

THE RECOVERED PORTRAIT OF PRINCE JÓZEF PONIATOWSKI

One of the most famous depictions of Prince Józef Poniatowski is the portrait that has been ascribed to Marcello Bacciarelli and is part of the Royal Castle in Warsaw collection. According to some scholars, e.g. Hanna Malachowicz, this masterpiece was painted on the basis of another portrait, one by Józef Grassi, which no longer remains extant. That portrait, painted soon after the prince's death in the battle of Lipsk in 1813, was copied by many artists, including the French miniaturist Jean-Henri Benner. It was on his work (from around 1815–1816) that an artist who is not known by name in turn modelled his portrait. The unknown artist's work had been lost, but was restituted from a private owner in the USA and is now in the collection of the Polish embassy in Washington. It differs from the ones by either Bacciarelli or Grassi by the order of precedence of two medals on the uniform of the Prince General: the Great Star for the Order of Virtuti Militari is fastened over the Great Cross of the Legion of Honour Order. This could mean that the painting was made in Poland or was ordered by a Pole.



MONIKA KUHNKE

PORTRET KS. JÓZEFA PONIATOWSKIEGO

Śmierć księcia Poniatowskiego w wodach Elstery podczas bitwy pod Lipskiem w 1813 r. zainicjowała jego kult jako bohatera narodowego – polskiego generała i Naczelnego Wodza Wojsk Polskich Księstwa Warszawskiego. Księżę generał stał się wzorem dla Polaków walczących w kolejnych zrywach powstańczych, a posiadanie wizerunku księcia postrzegane było jako obowiązek w każdym polskim domu szanującym tradycje patriotyczne. Do tego typu wizerunków należy portret odzyskany przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Stanach Zjednoczonych.

Książę Józefa Poniatowskiego sportretowano w ujęciu do pasa, z zachmurzonym niebem w tle, w ulubionej wielbłądziej burce na prawym ramieniu i lewą dłonią wspartą na rękojeści szabli. Książę nosi mundur paradny generała dywizji Księstwa Warszawskiego, z Gwiazdą do Krzyża Wielkiego Orderu Legii Honorowej oraz z Gwiazdą do Krzyża Orderu Virtuti Militari na czarno-czerwonej wstędze.

Nieznany autor tego obrazu oparł się pośrednio na wcześniejszym i wielokrotnie powtarzanym wizerunku księcia, przypisywanym Marcello Bacciarellemu (1731–1818), a przechowywanym dziś w zbiorach Zamku Królewskiego w Warszawie.

Zdaniem Hanny Małachowicz, historyka sztuki, Bacciarelli nie był jednak autorem pierwowzoru, lecz powtórzył portret księcia Poniatowskiego namalowany wcześniej przez Józefa Grassiego (1757–1838), austriackiego malarza, czynnego m.in. w Warszawie. Obraz Grassiego, niezachowany do dziś, rozpowszechniony został dzięki dużej liczbie powtórzeń graficznych, jak choćby autorstwa Amalii Kalter (litografia z 1818 r.). Warto tu wspomnieć o innym olejnym wizerunku księcia (tyle że o przeciwnym zwrocie portretowanego), namalowanym także przez Józefa Grassiego. Powstał on po bitwie pod twierdzą Šabac w 1788 r., w wojnie austriacko-tureckiej, w której brał udział w stopniu pułkownika 25-letni Poniatowski, i w której został ranny. Obraz znajdował się w zbiorach Potockich, ale wszystko wskazuje na to, że został spalony w czasie II wojny światowej. Dziś znany jest m.in. z mezzotinty Johanna Petera Pichlera.

Portret odnaleziony w Stanach Zjednoczonych należy do serii wizerunków księcia wykonanych po jego śmierci. Zdaniem Hanny Małachowicz „wskazują na to dwa skrzyżowane regimenty na epoletach, podobne do tych, których używano w armii francuskiej. Nominację na marszałka Francji książę Józef Poniatowski otrzymał 15 października 1813, a więc na cztery dni przed śmiercią w bitwie pod Lipskiem, ale już od maja tego roku korzystał ze świadczeń i uprawnień związanych z tą funkcją. Jest jednak mało prawdopodobne, aby dystynkcje te były przedstawiane na portretach powstałych przed nominacją. Książę używał zresztą przede wszystkim tytułu Naczelnego Wodza armii Wojsk Polskich, a na

portretach powstałych za jego życia występuje w polskim mundurze generalskim z trzema gwiazdkami na epoletach (...)”. Dalej autorka zauważa, że takie „skrzyżowane regimenty bywają wprawdzie interpretowane także jako oznaki funkcji wodza naczelnego, jednakże – zgodnie z tradycją polską – powinny być to raczej skrzyżowane buławy”. Takie buławy widnieją na epoletach znajdujących się w zbiorach Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie. Uważane są one za epolety noszone przez księcia właśnie w bitwie pod Lipskiem.

Portret księcia odnaleziony w Stanach Zjednoczonych powstał zapewne w Polsce lub na zamówienie Polaka. Przemawia za tym odwrócona precedencja gwiazd orderowych:

Gwiazda do Wielkiego Krzyża Orderu Legii Honorowej powinna być wpięta powyżej – jako order cesarski – Gwiazdy do Krzyża Wielkiego Virtuti Militari (oba ordery nadano w 1809 r.). Jak podaje Hanna Małachowicz, właściwa hierarchia orderów „zachowana jest na portretach powstałych po 1809, a przed 1813, lub krótki czas po śmierci księcia. W portretach z lat następnych, do których należy wiele powtórzeń, zapewne na fali rosnącego kultu księcia jako bohatera narodowego, bardziej ekspozycyjny jest order polski”. Obraz może zatem stanowić powtórzenie portretu opartego na wizerunku pędzla Grassiego, a wykonanego przez francuskiego miniaturzystę Jean-Henri Bennera (1776–po 1833), namalowanego w Warszawie ok. 1815–1816, na którym malarz jako pierwsze wyeksponował właśnie polskie odznaczenie (zaginiony; dziś znany z mezzotinty Friedricha Teodora Johna).



Jean Henri Benner, *Książę Józef Poniatowski* (na podstawie obrazu Marcello Bacciarellego); mezzotint; wym. 38,8 x 27 cm. Fot. ze zbiorów Biblioteki Narodowej

W jakiej kolekcji obraz się znajdował – nie wiadomo. Do Stanów Zjednoczonych trafił już po wojnie. W 1965 r. pewien Polak z Gdańska zamierzał go sprzedać w Stanach za pośrednictwem znajomego Amerykanina, jako obraz autorstwa Jean-Henri Bennera. Ze sprzedaży nic nie wyszło i portret pozostał w jego posiadaniu. Być może taka atrybucja była, słusznie zresztą, kwestionowana. Po wielu latach jego córka uznała, że portret księcia Poniatowskiego powinien trafić w polskie ręce i postanowiła przekazać go do Konsulatu Generalnego w Nowym Jorku. Obraz był w bardzo złym stanie, ale dzięki prywatnemu sponsorowi udało się przeprowadzić konserwację. Obecnie zdobi salon w Ambasadzie RP w Waszyngtonie.